

METODYKA PRACY ZE SKAZANYMI

Anna Fidelus

Podejście nastawione na osobę w procesie probacji

I. Wprowadzenie

Problem skutecznej resocjalizacji zarówno w środowisku izolacyjnym, jak i otwartym od lat jest w centrum zainteresowania wielu czołowych teoretyków z zakresu pedagogiki resocjalizacyjnej (między innymi: Urban 2007; Pytka 2000; Bałandynowicz 2006; Machel 2003; Konopczyński 2006), a także wielu praktyków, mających na co dzień kontakt z osobami, które swoim zachowaniem odbiegają od przyjętych norm i zasad społecznych. Rozważane są uwarunkowania powodzenia resocjalizacyjnego w zakładach karnych, poprawczych, ośrodkach wychowawczych i innych placówkach zamkniętych. W tym kontekście często pojawiają się spostrzeżenia, że kara bezwzględniego pozbawienia wolności nie zawsze jest odpowiednia za popełnione przestępstwo, a więc w efekcie nie jest skuteczna, gdyż nie spełnia swojej funkcji. Podejmowane są liczne dyskusje postulujące uzupełnienie dotychczasowych sankcji prawnych odrębną klasą pośrednich środków karnych oraz przyporządkowanie do nich odpowiednich struktur organizacyjno-wykonawczych (por. Bałandynowicz 2006). Wiele analiz empirycznych pozwala, a wręcz wymusza większe niż dotychczasowe wykorzystywanie środków probacyjnych, które mogą zostać orzeczone w postępowaniu sądowym w konsekwencji warunkowego zwolnienia, warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności lub warunkowego umorzenia w toku postępowania przygotowawczego oraz sądowego. Wiele badań jakościowych (por. Fidelus 2009) również potwierdza obiegowe spostrzeżenia, że pobyt w izolacji nie zawsze wpływa korzystnie na rozwój osadzonego, a im dłuższy

jest okres pobytu w instytucji totalnej, jaką przecież jest zakład karny, tym z większymi trudnościami przebiega proces readaptacji społecznej po wyjściu na wolność. Tak więc bezdyskusyjna jest konieczność zwiększenia działań probacyjnych, w których niekwestionowaną rolę odgrywa społeczeństwo, o czym od lat przekonuje Bałandynowicz (Bałandynowicz 2006, s. 35), podkreślając, że resocjalizacja oparta na społeczeństwie, to raczej „filozoficzne podejście, ale podejście ułatwiające sprawcy powrót do społeczeństwa”. To określenie bardzo trafnie oddaje całokształt problemów związanych z działalnością probacyjną. Obok konkretnych rozwiązań legislacyjnych, uwzględniających rodzaj instytucji i określających zakresy czynności poszczególnych pracowników (w obecnej sytuacji są to kuratorzy sądowi, a także pracownicy socjalni) zajmujących się podmiotem probacji, bardzo ważna jest ta filozoficzna nadbudowa, wyznaczająca konkretne działania w praktyce. Poszukując odpowiednich nurtów pomocowych, mogących dopełnić istniejące opracowania, zwróciłam uwagę na stanowisko Rogersa, prezentowane już w literaturze resocjalizacyjnej (por. Pytka 2000, s. 35–36), które jednak w niewielkim zakresie wykorzystywane jest w praktyce resocjalizacyjnej, a którego założenia mogą stać się swego rodzaju nadbudową do praktyki probacyjnej.

I. Teoretyczne podstawy podejścia nastawionego na osobę

Podstawową hipotezą przyjętą przez Rogera jest założenie, że człowiek charakteryzuje się wrodzonym dążeniem do rozwijania wszystkich swoich możliwości służących podtrzymaniu i wzmocnieniu własnego organizmu. Pogląd ten podziela wielu badaczy osobowości człowieka (por. Goldstein, 1940; Maslow, 1990). Również laureat nagrody Nobla, biolog Albert Szent-Gyorgi (1974), stwierdził, że materię ożywioną charakteryzuje „instynkt samodoskonalenia”. Rogers w swoich założeniach tendencji aktualizującej zauważa, że nadmierna ilość czynników środowiskowych może hamować istotę ludzką w jej dążeniu do samorealizacji. Zarówno bodźce materialne, jak i psychiczne mogą powstrzymująco wpływać na rozwój jednostki. W procesie samoaktualizacji jednostki bardzo istotne jest dążenie do wzrostu wewnętrznej spójności. Rogers zauważył, że kiedy występuje niekongruencja, wówczas samorealizacja jednostki jest zagrożona, gdyż z jednej strony poprawia się obraz własnej osoby, z drugiej strony organizm domaga się zaspokojenia swych potrzeb, które mogą być całkowicie sprzeczne ze świadomymi pragnieniami i wyobrażeniami o sobie samym. Pojawiający się konflikt może być źródłem lęku – „ja” (*self*) zmierza w jedną stronę, organizm w drugą. Według Rogersa osoba w pełni funkcjonująca charakteryzuje się: „1. Otwartością na doświadczenia (gotowością doświadczenia nowych wrażeń).

2. Skłonnością doświadczenia „pełni życia” w każdym jego momencie.
3. Zaufaniem do siebie i własnego organizmu.
4. Poczuciem wewnętrznej wolności, swobody i autonomii.
5. Zdolnością i skłonnością do tworzenia, kreatywności w kontaktach ze światem” (za: Pytka 2000, s. 36).

Są to niewątpliwie właściwości bardzo pożądane u każdego człowieka. Proponowane podejście nastawione na osobę pozwala uzyskać efekty w postaci osobowości charakteryzującej się wymienionymi cechami. Wydaje się, że w pracy resocjalizacyjnej należałoby podejmować rozwiązania sprzyjające kształtowaniu jednostek w pełni funkcjonujących w ujęciu Rogersa. Jest to z pewnością alternatywa, jak i uzupełnienie dotychczas stosowanych metod w pracy resocjalizacyjnej.

II. Podstawowe założenia podejścia nastawionego na osobę

Carl R. Rogers był zwolennikiem podejścia humanistycznego. Jest to podejście fenomenologiczne, stawiające w centrum człowieka i jego potrzeby. Ważnym pojęciem stworzonym przez Rogersa jest samoaktualizacja, czyli tendencja organizmu do urzeczywistniania jego potencjalnych możliwości, związana m.in. z poczuciem niezależności od innych i swobodą ekspresji. Według niego każdy człowiek posiada potrzebę pozytywnej oceny, a od stopnia jej zaspokojenia zależy jego późniejsze funkcjonowanie. Jest to uwaga, o której często zapominamy w relacji ze skazanymi. Jeżeli inni ludzie (np. kurator sądowy) akceptuje skazanego tylko wtedy, gdy zachowuje się zgodnie z ich oczekiwaniami, to wytwarzają w nim tak zwane warunki własnej wartości. Te warunki wartości decydują później o akceptacji różnych doświadczeń życiowych i mogą prowadzić do wzmocnienia nieprzystosowania się jednostki do świata, i pojawiania się stanów lękowych związanych z niską samooceną. Dla takich nieprzystosowanych osób Carl Rogers stworzył program terapeutyczny, którego celem jest wytworzenie u klienta bezwarunkowej akceptacji samego siebie, nauczenie go kontaktu z własnym doświadczeniem i przesunięcie źródła oceny z zewnętrznego na wewnętrzne. Terapia Rogersa jest skoncentrowana na kliencie i charakteryzuje się nastawieniem niedyrektywnym. Omawiane podejście jest formą psychoterapii. Jednak, jak sam Rogers twierdzi, „psychoterapia jest szczególnym przypadkiem szerszej kategorii konstruktywnych relacji interpersonalnych, co pozwala całą wiedzę uzyskaną na tym polu uogólniać i stosować w innych dziedzinach” (Rogers 1991, s. 7). Tak więc terapia nastawiona na klienta okazała się korzystna w szkolnictwie – przyjmując określenie nauczania nastawionego na ucznia, w zarządzaniu – kierowanie nastawione na grupę itp. Dlatego, choć jej zasadnicze elementy wywodzą się z psychoterapii, to w wielu sytu-

acjach, również w działaniach resocjalizacyjnych, a wśród nich w probacyjnych, zasadne jest używanie określenia „podejście nastawione na osobę”.

Prezentowany nurt terapeutyczny niewątpliwie zasługuje na szersze zainteresowanie w działalności probacyjnej, tym bardziej, że niektóre charakterystyczne dla niej rozwiązania są aktualnie wykorzystywane, choć określane są innymi terminami. Kuratorzy, głównie wykorzystując metodę *casework*, przyjmują rozwiązania bliskie terapii Rogersa. *Casework* to przecież „sztuka rozwiązywania różnych problemów różnych ludzi przez zgodną współpracę z nimi, w celu zgodnego i równoczesnego osiągnięcia ich własnego dobra i dobra społeczeństwa” (Richmond 1917). Podopieczny nie będzie zadowolony ze swojej sytuacji życiowej, jeżeli nie zaakceptuje siebie, co więcej nie rozwiąże żadnego problemu, jeżeli nie uwierzy w siebie, w swoje możliwości. Prezentowane podejście nastawione na osobę „jest takim sposobem bycia z drugą osobą, który sprzyja zdrowym zmianom i ułatwia rozwój. Opiera się na założeniu, że w człowieku tkwią ogromne zdolności do rozumienia samego siebie i do konstruktywnych zmian w sposobie bycia i zachowania oraz że najlepsze warunki do ujawnienia i urzeczywistnienia tych zdolności stwarza pewna specyficzna relacja z drugim człowiekiem” (Rogers 1991, s. 6). Przytoczona charakterystyka omawianego podejścia z pewnością w całości przystaje do potrzeb pracy probacyjnej. Przecież jej celem jest osiągnięcie takiego stanu, w którym podopieczny osiągnął poziom samodecydowania, wzmacniany umiejętnością samooceny, samoakceptacji i rozumienia samego siebie.

Przytaczając najważniejsze cechy postulowanej przez Rogersa terapii, odniosę je do potrzeb wynikających z działań probacyjnych.

Rogers definitywnie odrzuca medyczny model psychoterapii, podkreślając konieczność stosowania podejścia nastawionego na rozwój w przypadku większości zaburzeń o charakterze psychologicznym. Uważam, że w większości przypadków osób z przestępczą przeszłością (pomijając przypadki na tle zaburzeń seksualnych) ciągle zbyt wiele uwagi poświęcamy działaniom właśnie w nurcie modelu medycznego. Ograniczanie się do stwierdzenia rodzaju przestępstwa, diagnozy, komisijnego ustalanie określonego sposobu postępowania nie wydaje się być pełnym, możliwym działaniem. Zwłaszcza, że przy tego rodzaju diagnozie niewiele uwagi poświęca się indywidualnym potrzebom rozwojowym każdego skazanego. Często traktuje się ich bardzo podobnie, odbierając ich przez pryzmat popełnionych czynów, czy niedawno opuszczonego miejsca, głównie zakładu karnego. Zbyt wiele czasu pochłaniają czynności związane z deficytami podopiecznego, zaś niewiele uwagi poświęcamy ich planom, marzeniom, pomysłom, słowem – tym wszystkim propozycjom, które są dla nich ważne i zgodne z ich wewnętrznymi przekonaniem. W podejściu nastawionym na osobę ważna jest „intensywna i nieprzerwana koncentracja na fenomenologicznym świecie przeżyć

klienta (stąd terapia nastawiona na klienta)” (Rogers 1991, s. 6). W fenomenologii chodzi o to, co się ukazuje, o dotarcie „do rzeczy samej” (*zu den Sachen selbst*). Jednak rzeczy te powinny być postrzegane duchowo, intuicyjnie. Należy zatem odłożyć na bok wszystko to, co już wiemy, np. o dotychczasowej sytuacji skazanego, i przyjrzeć się starannie, jak się nam przedstawia to zjawisko, jak można je opisać i uchwycić jego istotę (Danner 1989, s. 117). Trzeba wniknąć w sytuację naszego podopiecznego, popatrzyć, posłuchać i pomyśleć jego zmysłami. Analiza sytuacji, w której znalazła się dana osoba, jest jedyna, właściwa tylko dla niej. To, co jednemu może wydawać się proste, drugiemu jawi się całkowicie odmiennie. Dla jednego skazanego sytuacja, w której się znalazł jest bez wyjścia, inny – na podobne okoliczności w ogóle nie zwraca uwagi, wręcz je zbagatelizuje. Podejmując działania w ramach probacji, należy poznać wszelkie uwarunkowania właśnie z perspektywy skazanego. Podejście fenomenologiczne może być ważnym dopełnieniem utrwalonych praktyk resocjalizacyjnych.

W podejściu fenomenologicznym najistotniejsze jest więc samo zjawisko, a nie wiedza o nim. Przy poznawaniu należy się skupiać nie tyle na dotychczasowej wiedzy, stereotypach, teoriach naukowych, poglądach, oczekiwaniach innych ludzi – trzeba koncentrować się na tym, co dana osoba ma do powiedzenia o sobie, jak interpretuje poszczególne fakty. W działaniach resocjalizacyjnych liczy się skazany, a nie wiedza o nim. Należy patrzeć na niego jego oczami. Przed podjęciem określonych działań probacji trzeba rozpoznać indywidualne uwarunkowania przejawianych przez skazanych zachowań, a następnie wyznaczyć takie formy pracy, które będą wynikały z ich subiektywnych potrzeb. W podejściu nastawionym na osobę dominuje przeświadczenie, że postępy terapii ujawniają się w zmianie sposobu bycia klienta, we wzroście jego zdolności do bezpośredniego doświadczenia i przeżywania pełniej tego, co dzieje się z nim w danym momencie. Główną siłą motywującą jest dążenie do urzeczywistnienia własnych możliwości, które charakteryzuje każdą jednostkę ludzką. Każdy człowiek – również skazany, ma określony potencjał i należy go najpierw odpowiednio odkryć, a następnie właściwie wykorzystać. Konieczna jest szczegółowa analiza zachodzących zmian w zachowaniu podopiecznego. Należy zauważać nawet najdrobniejsze oznaki pozytywnej aktywności, podkreślać je i wzmacniać w kierunku ich utrwalenia. Wypada interesować się nie tyle strukturą osobowości, co procesem zachodzących w niej zmian. Rogers był przekonany, że wszystkie koncepcje teoretyczne muszą wyrastać z doświadczenia, którego nie wolno przykrawać do przyjętej z góry teorii. W przypadku pracy ze skazanymi w środowisku otwartym jest to bardzo trafna i potwierdzająca się w praktyce uwaga. Znajomość teorii jest ważna, ale to nie one powinny wyznaczać działania praktyczne. To sytuacja skazanego – doświadczenie w połączeniu z odpowiednią teorią wyznaczają kierunek pracy resocjaliza-

cyjnej. Potwierdzeniem tej obserwacji niech będzie stwierdzenie A. N. Whiteheada, że „ani zdrowy rozsądek, ani nauka nie mogą się rozwijać bez skrupulatnego rozważenia tego, co jest dane w doświadczeniu” (Whitehead 1948, s. 52). Toteż działania probacyjne będą skuteczne, jeżeli poznamy zachowanie naszego podopiecznego w różnych sytuacjach. Nie zrozumiemy jego zachowania bez wiedzy o tym, co dana reakcja dla niego oznacza.

Zauważamy więc, że Rogers wykazywał ogromne zainteresowanie problemami filozoficznymi powstającymi na gruncie praktyki psychoterapeutycznej. We wszelkiego typu działaniach pomocowych ważne są konkretne, praktyczne rozwiązania, ale nie do przecenienia jest właśnie osadzenie tych działań w określonej filozofii pomocy.

III. Rola relacji terapeutycznej w podejściu nastawionym na osobę

Rogers zwraca uwagę na bardzo ważny element przedstawianego podejścia, jakim jest specyficzna relacja osoby pomagającej ze swoim podopiecznym. Podkreśla wręcz, że skuteczność wszelkich działań pomocowych uzależniona jest od postawy pomagającego. W przypadku rozwiązań w ramach probacji możemy te uwagi odnieść głównie do osób mających bezpośredni kontakt ze skazanym, a więc kuratorów sądowych, pracowników socjalnych, policji, członków rodziny, a także wszystkich, którym zależy na zmianie jego sytuacji życiowej. Autor podejścia wymienia trzy, podstawowe czynniki, od których uzależnione jest powodzenie proponowanego podejścia nastawionego na osobę. Są to:

- autentyczność czy też kongruencja terapeuty;
- pełna akceptacja albo bezwarunkowo pozytywne nastawienie wobec klienta;
- wrażliwe, precyzyjne i empatyczne zrozumienie tego, co klient odczuwa, i tego, o co mu naprawdę chodzi.

Przedstawione cechy powinny charakteryzować postawy osób pracujących z byłymi skazanymi. Postawa autentyczności albo zgodności z samym sobą (kongruencja) jest jedną z najbardziej sprzyjających powodzeniu procesu resocjalizacji i readaptacji. Jeżeli kurator sądowy czy pracownik socjalny w kontakcie ze swoim podopiecznym jest naprawdę sobą, co więcej, jest zgodny z samym sobą, oznacza to, że „przeżywane uczucia oraz doznania płynące z organizmu są wyraźnie uświadamiane i w razie potrzeby mogą być bezpośrednio przekazywane klientowi” (Rogers 1991, s. 20). Postawa autentyczności nie jest łatwa do osiągnięcia. Wymaga od kuratora (będę wymieniała tylko tę profesję, choć mam na myśli również inne osoby pracujące z osobami poddanymi probacji), znajomości siebie, swoich nastaw-

wień, zwłaszcza negatywnych. Tylko autentyczność zmniejsza bariery pomiędzy ludźmi. Szczerość, prawdomówność kuratora wywołują takie same reakcje u podopiecznego, a przecież to one są podstawą udanego procesu resocjalizacji. Postawa autentyczności i kongruencji powinna dominować w każdej relacji pomiędzy istotami ludzkimi. Tak więc w podejściu nastawionym na osobę zaakcentowano podstawowe elementy interakcji ludzkich, które niestety są często pomijane w codziennych kontaktach, a także w relacjach wychowawczych. Bardzo istotnym elementem każdej relacji międzyludzkiej jest wymieniona kongruencja. Dążenie do wewnętrznej spójności to niewątpliwie zadanie dla podopiecznego, ale aby on mógł ją osiągnąć, osoba, która z nim pracuje, również musi być wewnętrznie spójna. Powinna mieć dostęp do swoich uczuć i doznań, warto, aby żyła tymi uczuciami. Wówczas nie zaprzecza swojemu „ja”, jest szczerą – jest sobą. Należy podkreślić, że tylko osoba wyposażona w te cechy jest zdolna pomóc drugiemu człowiekowi. Również w przypadku kompetencji osobowościowych kuratorów sądowych zauważa się wagę tych właściwości. Tadeusz Jedynek zwraca uwagę także na takie cechy kuratora, jak: wolność od uzależnień, brak konfliktów i gorszących zachowań, przykładowy styl życia, empatia, altruizm, zaangażowanie, życiowy optymizm, zaufanie do ludzi, troska o innych (Jedynek 2008, s. 78). Wydaje się, że autentyczność i kongruencja to cechy będące bazą wyjściową każdego kuratora, podstawą dla rozwoju kolejnych przymiotów i dla kształtowania się prawidłowych relacji z podopiecznymi.

Kolejną wymienioną przez Rogersa cechą to bezwarunkowa akceptacja osoby, której chcemy pomóc. W pracy resocjalizacyjnej często spotykamy przypadki braku akceptacji swoich podopiecznych. Działania w ramach probacji mogą być skuteczne tylko wówczas, gdy kuratorowi „głęboko i autentycznie zależy na kliencie jako na człowieku o wielu twórczych możliwościach i gdy komunikuje mu swoją troskę o niego” (Rogers 1991, s. 17). Nawet najbardziej wyrafinowany w przeszłości przestępca oczekuje jednoznacznego, przejrzystego przekazu o akceptacji. Nie akceptujemy tego, co robił w przeszłości, ale akceptujemy go całościowo jako człowieka. Rogers zauważa, że „klienta akceptuje się takim, jakim mówi, że jest, a w umyśle terapeuty nie rodzi się co chwila podejrzenie, że w rzeczywistości może on być zupełnie inny. Nie jest to ze strony terapeuty głupota, lecz postawa najbardziej sprzyjająca zaufaniu, głębszemu wnikaniu w siebie, korygowaniu w miarę wzrostu zaufania fałszywych stwierdzeń. Okazuje się, że owa troska, ów życiowy szacunek jest możliwy tylko wówczas, gdy terapeuta jest w stanie w pełni, całą swoją istotą zaakceptować klienta takim, jaki on jest – wraz z jego mechanizmami obronnymi, drażliwością, wewnętrznymi sprzecznościami, ale z ogromnymi możliwościami rozwoju” (Rogers 1991, s. 17). I tak kurator musi ufać podopiecznemu i być przekonany o jego

chęci poprawy zachowania. Nie może bezustannie przywoływać wydarzeń z przeszłości i z podejrzliwością traktować swojego wychowanka.

Niewątpliwie przedstawionemu stylowi pracy kuratora lub innego pracownika sprzyja postawa wrażliwego, precyzyjnego i empatycznego rozumienia tego, co jego dozorowany odczuwa, i tego, o co mu naprawdę chodzi (jest to trzeci czynnik wymieniony przez Rogersa jako warunek skutecznej, proponowanej przez niego terapii). Empatyczny sposób bycia z drugim człowiekiem oznacza „wejście w prywatny świat czyjejś percepcji i zadomowienie się w nim. Oznacza, że ma się nieustannie wyostrzoną wrażliwość na zmiany znaczeń i odczuć drugiego człowieka, na jego lęk, wściekłość i czułość, zakłopotanie, na wszystko, co on przeżywa” (Rogers 1991, s. 9). Przedstawiony sposób bycia wymaga ogromnej siły i subtelności w codziennych relacjach międzyludzkich, tym bardziej trudny jest w sytuacjach obarczonych zależnością, a przecież także przeszłością przestępczą jednej ze stron. Jednak kurator musi być świadomy przeżyć, doznań, na które narażony jest dozorowany. W środowisku otwartym często dochodzi do różnorodnych sytuacji dających wyraz piętnowania osób z przeszłością przestępczą. Toteż osoby poddane próbie często doznają uczucia zwątpienia, wstydu, lęku. Tylko empatyczny kontakt kuratora z podopiecznym pozwoli na szczerość we wzajemnych relacjach. Empatia jest nieustannie trwającym procesem, wymagającym pielęgnacji, doskonalenia. Doświadczenia życiowe, różne sytuacje, w których człowiek uczestniczy w swoim życiu, mogą zarówno osłabiać, jak i wzmacniać jego empatyczność. Należy mieć to na uwadze szczególnie w przypadku osób zatrudnionych w tzw. profesjach pomocowych – także w relacji z osobami z przeszłością przestępczą. Trzeba systematycznie weryfikować swoje umiejętności empatyczne, a także kształtować je poprzez różnorodne treningi, np. wrażliwości. Jednym z elementów umożliwiających wzmacnianie empatycznych relacji jest umiejętność prowadzenia dialogu. Niestety, jeszcze zbyt często w procesie resocjalizacji monolog dominuje nad dialogiem. Nieumiejętność słuchania to częsta wada zauważana u osób odpowiedzialnych za przebieg procesu resocjalizacji.

Dialog wymaga dużej cierpliwości, taktu, tolerancji i umiejętności argumentowania. Chcąc zmienić zachowanie drugiego człowieka, pracownik sam musi być krytyczny wobec siebie, swoich metod i stylu pracy. Określone uwagi w zakresie skutecznego dialogu mają charakter schematyczny, gdyż tak naprawdę dialog wymaga indywidualnego podejścia. Każdy człowiek jest inny, każdy wymaga uznania, oczekuje uwagi. Przywołując miejsce i rolę dialogu w pracy resocjalizacyjnej należy odnieść się do zagadnień w obszarze komunikacji interpersonalnej. Przecież to właśnie „sposób komunikowania wyraża bezpośrednio rodzaj więzi, jaka łączy nas z innymi ludźmi. To, w jaki sposób mówimy do drugiego człowieka oraz w jaki sposób go słuchamy, w istotny sposób określa postawę do niego i rodzaj więzi, które nas łą-

czą” (Dziewiecki 2000, s. 5). Komunikacja służy przekazywaniu informacji, określa także jakość relacji międzyludzkich oraz sposoby wzajemnego odnoszenia się do siebie. Komunikacja interpersonalna to nie tylko wypowiedane słowa, ale także wyraz twarzy, spojrzenia, mowa ciała. Mówimy o komunikacji werbalnej i niewerbalnej. Ważne jest znaczenie wypowiedzanych słów, przekazów – ale istotny jest także sposób ich wypowiedzenia. Samo słowo „komunikacja”, pochodzące od łac. *communicatio, communicare*, oznacza łączność, rozmowę, jak i również bycie w związku, relacji z innymi osobami (Szymczak 1993, s. 981). Nie można nawiązać bliskiej relacji z drugim człowiekiem bez empatycznego komunikacji. Według Dewey’a „komunikowanie stanowi proces fundamentalny dla tworzenia i trwania wspólnoty w życiu ludzi, dlatego że dzięki komunikacji mogą oni wzajemnie dzielić swoje postawy, poglądy. To zaś sprawia, że poprzez wzajemność i oddziaływanie na siebie ludzie współprzyczyniają się do tego, co jest im wspólne” (Golka 2000, s. 26). Zdolność komunikacji w sposób dojrzały nie jest czymś wrodzonym lub spontanicznym. Nabywa się ją w drodze procesu uczenia się i jest procesem permanentnym. Jest istotnym elementem wychowania oraz współuczestniczy w tworzeniu kultury danego społeczeństwa.

Komunikacja interpersonalna według Johna Stewarta jest to „taki rodzaj, typ lub jakość kontaktu, jaki występuje wówczas, gdy dwoje lub więcej istot ludzkich pragnie i jest w stanie się spotkać, czyniąc dostępną część swojej wyjątkowości, aspektów niemierzalnych, wyborów, refleksyjności i adresowalności, będąc jednocześnie świadomymi, reagując na część bytu osobowego partnera” (Stewart 2008, s. 55). W. Głodowski w swojej definicji komunikowania interpersonalnego podkreśla, że jest to „proces przekazywania i odbierania informacji między dwiema lub małą grupą osób, wywołujący określone skutki i rodzaje sprzężeń zwrotnych” (Głodowski 1994, s. 5). Proces ten zachodzi nieustannie, bowiem przez cały czas swoją postawą ciała, mimiką, gestykulacją, no i wreszcie słowami przekazywane są określone informacje. Komunikowanie interpersonalne może mieć charakter interaktywny i transakcyjny, ponieważ generuje natychmiastowe sprzężenie zwrotne w formie przekazów werbalnych, jak i sygnałów niewerbalnych. Zdaniem B. Dobek-Ostrowskiej komunikacja interpersonalna „jest jednocześnie najprostszym i podstawowym procesem społecznym będącym podstawą wszelkich innych działań ludzi w społeczeństwie” (Dobek-Ostrowska 2006, s. 73).

W procesie komunikacji uczestniczą co najmniej dwie osoby. W pracy resocjalizacyjnej komunikacja interpersonalna przebiega „twarzą w twarz”, uczestnicy mają ze sobą bezpośredni kontakt. W procesie komunikacji kurator (lub inna osoba) w postaci myśli uświadamia sobie, co chce przekazać swojemu podopiecznemu. Koduje to na znaki w postaci słów i aspektów mowy niewerbalnej i wysyła do adresata, który odbiera informacje za pomo-

ca ̄ zmysłu wzroku i s̄luchu. Wychowanek odkoduje odebraną informacjê, przetwarza j¹, po czym nastêpuje natychmiastowe sprzêżenie zwrotne w postaci wypowiedzi s̄lownej, zachowania lub zakodowania. W tym ostatnim przypadku – zakodowania nie ma pewnoœci, jakie znaczenie nadał wychowanek przekazowi, który otrzymał. Nie zawsze odbiorca odczytuje dany komunikat w takim samym znaczeniu, jak nadał go nadawca. Z tego tytułu wystêpuj¹ liczne nieporozumienia w relacjach interpersonalnych. Doskonały proces komunikacji jest wtedy, gdy odbiorca uzyskuje taki sam obraz komunikatu, jaki utworzył siê w umyœle nadawcy. Jednak, aby to nast¹piło, osoby bior¹ce udział w procesie komunikacji musz¹ pracowaç nad swoimi umiejêtnoœciami. Jest to waŹne w kaŹdej relacji interpersonalnej, równieŹ w obszarze pracy resocjalizacyjnej, readaptacyjnej i probacyjnej. MoŹna wiêc zauwaŹyç, Źe umiejêtnoœci w zakresie komunikacji interpersonalnej to kolejne waŹne predyspozycje osób pracuj¹cych zgodnie z załoŹeniami podejœcia nastawionego na osobê.

IV. Zakoñczenie

Podejœcie nastawione na osobê uwzglêdnia wiele specyficznych elementów, które z powodzeniem mog¹ byç zastosowane w pracy z osobami poddanymi probacji. Otwiera ono nowe perspektywy działania, którego podstaw¹ jest wiara i zaufanie w d¹żeniu do samorealizacji kaŹdego podopiecznego. Podejœcie to wymusza od osób odpowiedzialnych za realizacjê procesu resocjalizacyjnego nieustannego poszukiwania warunków, tworzenia sytuacji, które wyzwol¹ u podopiecznego moŹliwoœci samopoznania, dokonywania wyborów, korzystania z wlasnych sił i osi¹gniêç. W postulowanych rozwiązaniach kurator, pracownik socjalny, wychowawca musz¹ wykazaç siê kreatywnoœci¹, refleksyjnoœci¹, aby na bież¹co, w zaleŹnoœci od potrzeb podopiecznego, podejmowaç zmiany w relacjach z nimi, ustalaç działania pozwalaj¹ce na inicjacjê procesu rozwoju, który doprowadzi do konstruktywnych wyników. Zaprezentowane podejœcie jest swego rodzaju wyzwaniem dla wszystkich, którzy przede wszystkim wierz¹ w osobisty rozwój kaŹdego człowieka.

Bibliografia

1. Bałandynowicz A., Probacja. Resocjalizacja z udzialem społeczeństwa, Wydawnictwo „Prawo i Praktyka Gospodarcza”, Warszawa 2006.
2. Dobek-Ostrowska B., Komunikowanie polityczne i publiczne. Podrêcznik akademicki, Warszawa 2006.

3. Dziewiecki M., Psychologia porozumiewania się, Wydawnictwo „Jedność”, Kielce 2000.
4. Fidelus A. (red.), W stronę readaptacji społecznej, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski 2009.
5. Głodowski W., Komunikacja interpersonalna, Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, Warszawa 1994.
6. Golka M. (red.), Bariery w komunikowaniu, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2000.
7. Jedynek T., Stasiak K., Zarys metodyki pracy kuratora sądowego, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2008.
8. Konopczyński M., Metody twórczej resocjalizacji, Polskie Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2006.
9. Machel H., Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna, Wydawnictwo Arche, Kraków 2003.
10. Maslow A., Motywacja i osobowość, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1990.
11. Pytka L., Pedagogika resocjalizacyjna. Wybrane zagadnienia teoretyczne, diagnostyczne i metodyczne, Wydawnictwo APS, Warszawa 2000.
12. Richmond M., Social Diagnosis. Russel Sage, Londyn 1917.
13. Rogers C. R., Terapia nastawiona na klienta. Grupy spotkaniowe, The-saurus – Press, Wrocław 1991.
14. Stewart J. (red.), Mosty zamiast murów. Podręcznik komunikacji interpersonalnej, Polskie Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2008.
15. Szymczak M., Słownik języka polskiego (t. 2), Polskie Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1993.
16. Urban B., Stanik J., Resocjalizacja. Teoria i praktyka pedagogiczna, Polskie Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2007.